





Witam wszystkich zapracowanych czytelników gLOBusa! Rok szkolny trwa już od dłuższego czasu i nie tylko po uczniach, ale i nauczycielach widać, jak ciężko pracują. Kiedy za oknem szaro, a nam trudno przetrwać czas licznych obowiązków oraz przygotowań maturalnych, warto znaleźć czas na chwilę obecną. Dla jednych jest to moment na wypicie herbaty, dla drugich parę minut słuchania ulubionej muzyki. Trzeba mieć siłę, żeby zakasać rękawy, a do tego niezbędne jest zadbanie o odpoczynek, o czym będziemy Wam z chęcią przypominać. Listopad kojarzy się nam z przemijaniem, to prawda, ale zawsze kiedy coś się kończy, coś się zaczyna. Drzewa zrzuciły liście po to, by następne na wiosnę stały się piękniejsze. Kiedy jest nam trudno i kiedy musimy się z czymś pożegnać, zostawić coś za sobą, to najprawdopodobniej czeka na nas w niedalekiej przyszłości coś niesamowitego. Nie czekajmy jednak na wiosnę, wykorzystajmy to, co teraz. Jesień jest tajemniczą, ale i piękną porą roku. Mamy nadzieję, że nasze artykuły zachęcą Was do rozpoczęcia czegoś nowego lub pozostania na ten czas w chwili obecnej, by dowiedzieć się czegoś o naszej szkole i świecie. Na rozpoczęcie trzeciego numeru mamy dla Was również pewne słowa. Ktoś powiedział kiedyś: "Wczoraj to już historia, jutro to tajemnica, ale dzisiaj jest darem losu, a dary są po to, żeby się nimi cieszyć".

-Redaktor naczelna Weronika Zielińska/Redakcja gLOBusa

#### W tym numerze

Wstęp .....	2
Otrzęsiny klas pierwszych .....	3
Nowa matura—próba .....	4
Prawdziwe szkolenie radiowców .....	5
Jest 10/10.....	7
Talenty LO2.....	10
Wywiad z absolwentem LO2.....	11
Irlandia.....	13
Jesienne przepisy.....	15
Premierowy piątek.....	17
„Outsider” - recenzja .....	19
Met Gala 2022 .....	20
MŚ 2022.....	23

# OTRZĘSINY KLAS PIERWSZYCH



W dniu 12.10.2022 r. w Dalkowie odbyły się otrzęsiny klas pierwszych naszej szkoły. Zorganizowane one były w stylu filmowo – bajkowym, w związku z czym każda klasa musiała przebrać się za różne postacie, wylosowane kilka dni wcześniej. Klasa 1A wylosowała film “Mamma mia”, 1B “Dom z papieru”, 1C “High School Musical”, a 1D “Alicję w Krainie Czarów”.

Na samym początku klasy udały się na spacer po Wzgórzach Dalkowskich, a po powrocie zjedli przepyszną kielbaskę z grilla. Następnie rozpoczęła się rywalizacja. Pierwszą konkurencją było odegranie scenek z wylosowanych wcześniej produkcji. Wszystkim poszło świetnie! Widać było mnóstwo zaangażowania. Następnie była gra terenowa, podczas której uczniowie musieli wykonywać przeróżne zadania, np. dojście do danego punktu z zamkniętymi oczami, wypicie kwasku cytrynowego bez skrzywienia twarzy, czy ustawienie się w kolejności numerów z dziennika, bez wypowiedzania słów. Za poprawnie wykonane zadanie klasy dostawały koperty, które przydały im się do następnego wyzwania, którym był quiz. Obejmował on wiedzę z różnych bajek i filmów, a bez kopert (w których były podpowiedzi w formie rebusów) nie byłoby łatwo. Nie mogło też zabraknąć kilku pytań odnośnie naszej szkoły, jednak z nimi uczniowie poradzili sobie bez problemu. Kolejnymi zadaniami dla uczniów było narysowanie swoich nauczycieli jako bajkową postać i dokończenie tekstu piosenki. W tym samym czasie wychowawczynie musiały napisać maturę, która zawierała w sobie zadania z wszystkich przedmiotów, co wcale nie było łatwe! Na sam koniec, w celu integracji i odpoczynku, puszczono muzykę do tańca. Warto dodać także, że klasy, by zdobyć dodatkowe punkty mogły przynosić do biblioteki szkolnej karmę dla zwierząt ze schroniska.

Po podliczeniu punktów udało się ustalić, że zwycięzcami tegorocznych otrzęsin została klasa 1C! Serdecznie gratulujemy! Dziękujemy wcześniejszym zwycięzcom - klasie 2E za fantastyczne przygotowanie tegorocznych otrzęsin oraz wszystkim uczestnikom za zaangażowanie. 1C życzymy powodzenia w zorganizowaniu otrzęsin za rok oraz miłego wykorzystania nagród.



# NOWA MATURA – PRÓBA



Pierwsze matury próbne, inaczej zwane testami diagnostycznymi, odbyły się w naszej szkole w dniach 28 – 29 września br. 28 września odbył się test diagnostyczny z języka polskiego, a 29 września tegoroczni maturzyści zmierzali się z matematyką. Testy z języków obcych nauczyciele realizowali podczas własnych lekcji. Maturzyści po raz pierwszy zmierzali się z maturą w nowej formule 2023. Zorganizowaliśmy ankietę na naszym Instagramie: [@globus\\_lo2](#), dotyczącą pierwszych matur próbnych. Zapytaliśmy uczniów klas czwartych, jak oceniają trudność poszczególnych egzaminów. Język polski maturzyści oceniają różnie:

*„Mam wszystko dobrze, zobaczymy jak z rozprawką”;*

*„Źle”;*

*„Jeśli mam być szczerą, to był dosyć trudny”.*

Matematykę, w większości, uczniowie podsumowali negatywnie:

*„Zamknięte dało się zrobić, do otwartych nawet nie podchodziłam”;*

*„Czysty dramat”;*

*„Tragedia”.*

Czy jest to więc przedstawienie nam niewyobrażalnej trudności nowej formuły egzaminu maturalnego, czy też raczej zwrócenie uwagi na ilość pracy, jaką musimy włożyć w przygotowanie się do faktycznego egzaminu? Jest się czego bać, czy to bardziej strach przed nieznanym

Myślę, że wszyscy, jako maturzyści lub przyszli maturzyści, zmagamy się z dużą ilością oczekiwań i lęku. Oczywiście są osoby, dla których matura to ekscytujące wyzwanie, jednak mimo wszystko egzamin dojrzałości spędza większości z nas sen z powiek. Warto jednak pamiętać, że matury próbne nie są egzaminami końcowymi. Mamy jeszcze sporo czasu na przygotowania, a test diagnostyczny ma na celu w większości zwrócić naszą uwagę na ewentualne błędy, aby wiedzieć nad czym pracować. Nie utożsamiajmy swojej wartości z wynikami próbnej matury, ponieważ jeszcze naprawdę wiele może się zmienić. Fakt, że będziemy zdawać maturę w nowej formule nie jest jedynie czymś nowym i możliwie trudnym do udźwignięcia, ale też tworzy z nas pionierów. A my pokażemy wszystkim na co nas stać! Pomimo trudności osiągniemy fantastyczne wyniki, bo jak nie my, to kto?

Jako redakcja Globusa, życzymy Wam powodzenia i osiągnięcia jak najlepszych wyników na następnych próbnych maturach i ostatecznie na finalnym egzaminie dojrzałości. Trzymamy za Was kciuki maturzyści!

# PRAWDZIWE SZKOLENIE RADIOWCÓW



Pamiętam gdy jako małą dziewczynkę tata zawołał mnie, żebym posłuchała głosu wujka w radiu. Chociaż nie miałam pojęcia czym jest słowo „audycja” zapytał mnie czy chcę poprosić o jakąś piosenkę. Niestety nie mogę przypomnieć sobie co wybrałam, ani czy faktycznie poleciało to w radiu. Jednak wiem, że z pewnością nie przyszło mi wtedy do głowy, że sama jednego dnia – chociaż na chwilę – stanę „po drugiej stronie głośnika”.

26 października pan Paweł Roszak umożliwił nam, szkolnym dziennikarzom, wycieczkę do wnętrza lokalnego Radia Elka. Dzięki życzliwości pana Bartosza Skopińskiego przedstawione zostały nam nawet podziemne studia. Zostaliśmy zapoznani ze sprzętem oraz historią radiowości Zagłębia. Usłyszeliśmy o nie-aż-tak satysfakcjonujących realiach pracy radiowca oraz tych wyjątkowych. Pana Skopińskiego usłyszeć możemy porankami oraz przy audycjach muzycznych. Chociaż urządzenia z licznymi pokrętłami i przyciskami przypominały narzędzia czarnej magii, naszemu przewodnikowi po przyjeździe do pracy wiele lat temu opanowanie ich zajęło zaledwie kilka godzin. Ja niestety dalej nie umiałabym odnaleźć nawet włącznika. Niesamowite jest dostrzec na własne oczy postęp między dawnym puszczeniem muzyki z płyt CD, a współczesną ogólną bazą danych, sterowanych przez jedną kontrolkę. Znaleźliśmy mnóstwo potwierdzeń, że praca ta wymaga ogromu kreatywności i elastyczności, szczególnie gdy tak, jak w Radiu Elka, treści tworzy się bez pomocy sztabu pisarzy. W trakcie audycji nie ma miejsca na niezręczną ciszę... chociaż w wypadku ewentualnego chwilowego niepowodzenia można zawsze zgłosić utwór muzyczny lub włączyć jingiel. Poznaliśmy świat radiowy od środka, a przede wszystkim historię radiową pana Skopińskiego. Anegdoty z życia, pracy w Głogowie, Lesznie, a nawet te o radiu warszawskim.





Jednym z najciekawszych doświadczeń z tego wyjścia z pewnością mogę nazwać profesjonalne nagranie głosu. Chociaż nie miałam odwagi jeszcze odsłuchać własnych efektów, ciekawym przeżyciem było usiąść przy stanowisku radiowca i odczytać przygotowany trzy minuty wcześniej tekst. Na skalę stresu wtedy brak mi słów, wyjątkowo trudne było też wyjście z pomyłki, szczególnie próba płynnego wyjścia z pomyłki.

Z pewnością mogę stwierdzić, że „czego się dowiedziałam, to moje”. Taka wiedza z pierwszej ręki jest na wagę złota. Całe wyjście było świetnym doświadczeniem, pana Skopińskiego słuchało się z przyjemnością i w radiu, i na żywo.



# „JEST 10/10, ALE TO DOPIERO PIERWSZY MIESIĄC”



Tym właśnie hasłem pierwszoklasiści podsumowali rozmowę na temat ich aklimatyzacji w 2 LO. Choć dla wielu okres początków szkoły średniej wydaje się przerażający, uczniowie z którymi miałam okazję rozmawiać na szczęście nie przejawiają tego problemu. W roku szkolnym 2022/23 utworzono 4 klasy pierwsze, a łącznie przyjęto ponad 120 uczniów. Błędem byłoby założenie, że każdy z nich posiada chociażby podobną opinię na temat szkoły, ale z częścią udało mi bezpośrednio się porozmawiać.

## **Jak ci się podoba w szkole, czy trudno było ci się odnaleźć?**

Głos klasy 1d: Na początku było trochę trudno, ale później coraz bardziej wchodziliśmy w znajomości. Szkoła jest przytulna i fajna, podoba mi się.

Przedstawicielka 1a: W szkole bardzo mi się podoba, na początku wydawała się bardzo duża ale to wrażenie szybko minęło.

Maja Rogowska: Naprawdę mi się podoba w szkole i jak myślałam, że będzie trudno mi się odnaleźć, to naprawdę szybko się zaaklimatyzowałam. Czuję się, jakbym chodziła tutaj już długo.

Anonimowo 1c: Podoba mi się, jeśli chodzi o klasę nie było trudno się odnaleźć. Od razu się dogadaliśmy.

## **Czy brałeś/aś udział w spotkaniu integracyjnym z klasą i wychowawcą? Jeśli tak, jakie były twoje wnioski, może robiłaś/eś coś innego, by znaleźć kolegów?**

Głos klasy 1d: Przede wszystkim założyliśmy grupę klasową, tam się zaczęły pierwsze wspólne tematy. Po zajęciach z wychowawcą mieliśmy takie „zabawy integracyjno-organizacyjne” – fajne to było nawet i w taki sposób lepiej się poznawaliśmy.

Przedstawicielka 1a: Nie miałam okazji być na spotkaniu integracyjnym, ponieważ wyjechałam. Znanych odnalazłam przez rozmowy na przerwach, siadanie z różnymi osobami w ławkach lub pisanie na przykład przez Instagrama.

Maja Rogowska: Byłam na spotkaniu, ale nie za bardzo tam rozmawiałam. Umówiliśmy się też później, klasą, na spotkanie dwa razy i bliżej się poznaliśmy.

Anonimowo 1c: Byłam na spotkaniu i niekoniecznie mi pomogło, chociaż wrokowo wiedziałam z kim jestem w klasie i poznałam wychowawczynię. Żeby bliżej kogoś poznać pisałam na Messengerze.

## **Czy rozważacie wciąż ponowny wybór szkoły średniej?**

Głos klasy 1d: Nie.

Przedstawicielka 1a: Wybrałam to liceum, ponieważ bardzo spodobało mi się na dniach otwartych, atmosfera bardzo przypadła mi do gustu, nad ponownym wyborem szkoły nigdy się nie zastanawiałam.

Maja Rogowska: Nie planuję przeniesienia się.

Anonimowo 1c: Nie rozważam, myślę, że zostanę w LO2. Atmosfera, nauczyciele i klasa są w porządku, jeszcze się rozkręci.



### **A co was w ogóle tutaj ( do LO2) sprowadziło?**

Głos klasy 1d: Byłam w LO1. Od początku miałam wybrać liceum, nie chciałam iść do technikum, przez pięć lat robiłabym coś, czego nie chciałabym kontynuować. W LO1 było strasznie „ponuro”. Fajna szkoła, ale nieprzyjemna atmosfera. Poszłam do LO2 i spotkałam się z miłą atmosferą, dlatego ją wybrałam. Z punktu widzenia nauki i matury – bardzo dobrze się tu przygotowuje.

Przedstawicielka 1a: Wybrałam to liceum, ponieważ bardzo spodobało mi się na dniach otwartych, atmosfera bardzo przypadła mi do gustu, nad ponownym wyborem szkoły nigdy się nie zastanawiałam.

Maja Rogowska: Miałam iść na początku do jedyńki, w okolicach marca i kwietnia zaczęłam się zastanawiać nad zmianą decyzji. Byłam na różnych dniach otwartych i rozmawiałam z kuzynką, która chodziła do LO2. Właśnie to dzięki niej tutaj przyszłam.

### **Jakie lekcje podobają wam się najbardziej i dlaczego akurat te?**

Głos klasy 1d: Uwielbiam francuski z Panem Jeleniem. To jest coś cudownego, Pan jest taki miły, ma własny styl bycia, wykazuje się wręcz stoickim spokojem. Czytałam jego wiersze w Internecie.

Przedstawicielka 1a: Najbardziej spodobały mi się lekcje geografii z Panią Zawadzka oraz rozszerzenie z geografii z Panią Wołoszczuk, bardzo lubię geografię i podoba mi się sposób prowadzenia lekcji przez obie nauczycielki.

Maja Rogowska: Chyba najbardziej podoba mi się historia z Panem Rogowskim. On potrafi to robić, wie jak poprowadzić lekcję, żeby nas zainteresować.

Anonimowo 1c: Podoba mi się historia, Pan Rogowski ciekawie tłumaczy, matematyka z Panią Molis i geografia z Panią Wołoszczuk.

### **Czy przeskok między podstawówką a liceum jest rzeczywiście tak duży?**

Głos klasy 1d: Wydaje mi się, że niezbyt. Zależy też od podejścia nauczycieli w podstawówce. U mnie w podstawówce (SP2) było tak trochę luźno. Przeskok mimo wszystko czuć, więcej sprawdzianów i kartkówek, ale mimo wszystko jest on nawet przyjemny.

Przedstawicielka 1a: Wydaje mi się że dość mocno odczuwam różnice pomiędzy podstawówką a liceum, na przykład w podejściu nauczycieli do nas lub w ogólnej atmosferze panującej w szkole.

Maja Rogowska: Dla mnie nie jest aż taki duży.

Anonimowo 1c: Nie, na ten moment jeśli chodzi o naukę czuję się jak w 8 klasie.

### **Jakie masz podejście do nauki w liceum? Czy przeraża cię wizja matury?**

Głos klasy 1d: Jest trudno, ale dzięki temu dobrze nas przygotowują. Już się przyzwyczajamy, że jest trudno. Troszkę stresuje nas nagonka na maturę, ale dodaje to energii, trzeba się uczyć.



Przedstawicielka 1a: Na razie jestem pozytywnie nastawiona do nauki, trochę boję się nowego materiału, ale jestem też go ciekawa. Trochę boję się matury, ale pociesza mnie to, że mam jeszcze mnóstwo czasu na naukę.



Maja Rogowska: Chcę się skupić głównie z tych przedmiotów, z których będę pisała maturę. Pozostałe planuję odłożyć na dalszy plan.

Anonimowo 1c: Przeraza mnie wizja matury, ponieważ już o niej mówią na każdej lekcji. Nie czuję jednak takiego stresu jak w 8 klasie. Podchodzę luźniej, ale dalej się uczę.

### **Czy polecilibyś/polecilibyś tę szkołę młodszym uczniom, dlaczego?**

Głos klasy 1d: Tak.

Przedstawicielka 1a: Cóż, trudno mi odpowiedzieć dokładnie, ponieważ jeszcze dobrze nie poznałam tej szkoły. Na ten moment powiedziałabym, że polecam ponieważ szkoła wydaje się przyjazna.

Maja Rogowska: Tak, z całego serca. Jest tutaj przyjazna, miła atmosfera.

Anonimowo 1c: Nie jestem w stanie dokładnie powiedzieć. Nie wiem czy będzie dalej super, czy jednak coś się zmieni.

### **Czy podoba ci się atmosfera panująca w szkole?**

Przedstawicielka 1a: Bardzo mi odpowiada.

Anonimowo 1c: Tak, jest przyjaźnie.

### **Najśmieszniejsza plotka jakąś usłyszałaś/eś o LO2 przed przyjściem tutaj? Potwierdziła się w murach szkoły?**

Głos klasy 1d: Plotki nie było, słyszałam, że bardzo dobrze tu uczą, tylko jest ciężko, ale nie aż tak jak w LO1, że cisną. Wszyscy mówili, że to jest fajna szkoła i warto tu przyjść. Słyszałam tak od znajomych.

Przedstawicielka 1a: Właściwie nie słyszałam żadnych plotek o tej szkole.

Maja Rogowska: Nie, aż takiej plotki nie słyszałam. Jedynie o tym, które nauczycielki są kosami.

Anonimowo 1c: Dwie, że wkładane jest mnóstwo pracy, by mieć wyższe wyniki niż jedynka oraz, że niewiele się tutaj nauczę.

### **Na koniec, gdybyś miał/a ocenić ogół naszego liceum w skali od 1 do 10, ile byś dał\_?**

Głos klasy 1d: Ocena szkoły od 1 do 10? No to dziesiąteczka, ale pogadamy jeszcze w drugiej klasie.

Przedstawicielka 1a: Ogólnie oceniłabym szkołę 8/10.

Maja Rogowska: Myślę, że pasuje 9.

Anonimowo 1c: Oceniłabym na 7.

# TALENTY LO2



Jakub Krawczonek 2A

## **Od czego zaczęła się Twoja przygoda z muzyką?**

Zaczęło się od perkusji, gdy miałem 4 lub 5 lat zobaczyłem perkusistę na koncercie mojego taty, który zagrał bardzo długą solówkę. Wtedy uczyłem się głównie na perkusji do 12 roku życia. W między czasie przewijały się gitara (nadal się przewija), gitara basowa i pianino. Jeżeli chodzi o gitarę, gram od 7 lat. Zapoczątkował to mój dziadek, który mnie uczył 2 lata oraz tata pokazywał mi w między czasie akordy i zagrywki.

## **Jak wygląda teraz twoja przygoda z muzyką?**

Od 2020 chodziłem przez rok do prywatnej szkoły muzycznej rozrywkowej "Music Intro" w Głogowie. Na tę chwilę jestem samoukiem.



## **Powiedz Nam, co lubisz w swoim hobby najbardziej?**

Uwielbiam moje hobby za to, jaką daje satysfakcję, gdy się czegoś nauczę, za możliwość pokazania tego innym. Również uwielbiam moje hobby za to, że mogę pokazać się na różnych koncertach. Gram z tatą w kawiarni "Meryk" co piątek na rynku oraz gram z nim większe koncerty. Grałem m.in. gościnnie z Rewią Graffiti ze śp. Andrzejem Nowakiem (gitarzystą i liderem zespołu TSA) w 2018 roku, z Igozem Herbutem oraz z Roksaną Węgiel. W sierpniu na zakończenie festiwalu Pol'and'Rock zagrałem na głównej scenie.

## **Jakie są zalety i wady Twojego hobby?**

Zaletą mojego hobby na pewno jest to, że mogę się zaprezentować przed ludźmi i na koncertach. To naprawdę niesamowite uczucie, pokazać się na scenie i mieć świadomość, że dużo ludzi się patrzy akurat na ciebie i słucha twojej gry. Natomiast wadami jest jego czasochłonność. Trudno to pogodzić ze szkołą oraz innymi obowiązkami. Zazwyczaj gram systematycznie 3 godziny dziennie z przerwami.

## **Jakie są jeszcze Twoje zainteresowania oprócz muzyki?**

Do moich zainteresowań należy również tworzenie muzyki. Zazwyczaj dogrywam gitary do utworów taty, lecz staram się tworzyć też coś swojego. Swoją twórczość głównie umieszczam na swoim Instagramie @\_krawczonek\_

Od dosyć niedawna zaczęły mnie interesować także astronomia i kosmos.

# WYWIAD Z ABSOLWENTEM LO2



**Dawid Mrówka:** Nazywam się Dawid Mrówka, w minionym roku szkolnym ukończyłem II Liceum w Głogowie, chodziłem do klasy 4E. W pierwszej klasie moją wychowawczynią była Pani Dorota Kamińska, natomiast w dwóch kolejnych Pani Anna Wołoszczuk.

**PK:** Jakie jest życie absolwenta? Wybierasz się na studia?

**DM:** Życie absolwenta, hmm... Jedyne co na ten moment mogę o tym powiedzieć to to, że fajnie się odpoczywa, bo do końca wcześniej miałem wakacje. Teraz studiuję w PWSZ w Głogowie.

**PK:** Czy jesteś zadowolony z wyboru LO2?

**DK:** Owszem, jestem zadowolony z wyboru LO2. Miałem okazję spotkać tu wielu ludzi, którzy dużo wnieśli do mojego życia. Muszę też wspomnieć, o paru nauczycielach których zapamiętam na całe życie - Pani Wołoszczuk, Pan Rogowski, Pani Belec, Pani Zawadzka czy Pani Król. Oczywiście to tylko kilku, jednak ta kadra, która akurat mnie uczyła była wspaniała i dobrze wspominam te lekcje.

**PK:** Opowiedz proszę o swojej pasji. Od czego się zaczęło?

**DM:** Na gitarze gram już piąty rok. W sumie zaczęło się od koncertu zespołu „Kers”, który kiedyś tworzył mój śp. wujek. Ten album, który wtedy promowali miał w sobie piosenki opowiadające w dużej części właśnie o nim. Wtedy mi się pojawiła taka zajawka, żeby też spróbować tego zajęcia, jakim jest muzyka.

**PK:** Co lubisz w muzyce najbardziej?

**DM:** Granie na gitarze uwielbiam głównie za to, że grając mogę wyrazić swoje emocje i to, co mi w duszy gra... Poza tym, dzięki takiej nauce mogę głębiej wejść w utwory, i to, jak są zbudowane. To znaczy mogę odkryć z łatwością ich instrumentale i to, jak dane instrumenty tworzą ze sobą harmonię. To też jest odkrywcze dla mnie.

**PK:** Plusy i minusy Twego hobby?

**DM:** Zalety i wady... Hmm... Zalety to przede wszystkim lepsze zrozumienie świata muzyki. Poza





tym to, o czym też już wspomniałem wcześniej, czyli możliwość wyrażania siebie. Mogę jeszcze wspomnieć, że zabija nudę jak mało która rzecz. Z minusów to przede wszystkim cena poszczególnych akcesoriów. Owszem, mogę kupować te tańsze, ale wtedy jest o wiele większa szansa, że się rozleca, dlatego wolę sobie zbierać dłużej i kupić akcesorium lepszej jakości. A musicie mi uwierzyć, jest ich trochę. Od samej gitary elektrycznej, przez kabel, do podestu z efektami gitarowymi, później do tak zwanego pieca gitarowego. Przy okazji jeszcze paski na gitarę, kostki do gry, pokrowce futerały, wymiany strun. Trochę kosztuje jednak utrzymanie wszystkiego. Dziennie na grę poświęcam od godziny do dwóch. Zdarza się, że więcej, zwłaszcza kiedy coś nagrywam. Jeśli chodzi o włożoną pracę, to naprawdę jeśli chce się grać na wyższym poziomie, to musi wręcz "oddychać" muzyką. Zwłaszcza na samym początku nauki gry potrafi być bardzo ciężko. Ale bez pracy nie ma kołaczy.

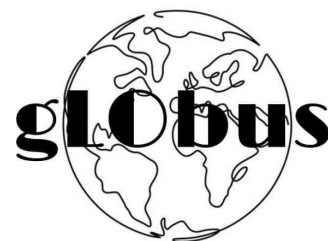
**PK:** Czy masz jakieś inne zainteresowania?

**DM:** Jeśli chodzi o inne hobby, to raczej niezbyt. Czasami zdarzy się jakaś zabawa w komentowanie meczu w telewizji, więc można powiedzieć, że sport w pewnym znaczeniu, jednak w tym przypadku już jako widz, a nie gracz.

**PK:** Dziękuję za rozmowę.

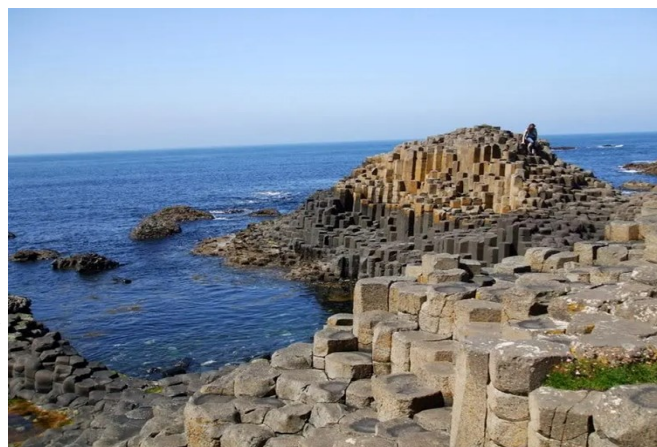
**DM:** Ja też dziękuję za przeprowadzenie wywiadu i życzę powodzenia w dalszym prowadzeniu gazetki szkolnej oraz udanego roku szkolnego dla uczniów!

# IRLANDIA



Irlandia to państwo wyspiarskie znajdujące się w zachodniej części Europy. Pierwotnie nazwa państwa nosiła nazwę Hibernia, która została nadana przez Rzymian, jednak z czasem przeistoczyła się w Éire (czyli Irlandia w języku irlandzkim). Językami urzędowym Irlandii są wspomniany wcześniej język irlandzki oraz angielski. W tym państwie dominującą religią jest katolicyzm, jednak kościół jest oddzielony od państwa, a irlandzka konstytucja zabrania promowania jednej religii. Wyspa ta znajduje się w klimacie umiarkowanym morskim wilgotnym, przez co występują tam częste opady, a zimy są łagodne. Jest to idealne miejsce na podróż dla osób, które kochają jesień! A z racji tego, że kraj jest bogaty w liczne historyczne zamki i parki, wymienię tylko kilka z nich.

Pierwszą atrakcją, którą chcę Wam przedstawić jest **Grobla Olbrzyna**. Jest to formacja skalna, która składa się z ciasno ułożonych kolumn bazaltowych, uformowanych przez erupcję wulkanu. Większość z tych kolumn ma sześciokątną podstawę. Istnieje irlandzka legenda, która mówi o olbrzymie Finn Mac-Cumhail. Według niej, olbrzym wybudował Groble, by móc przejść do Szkocji i pokonać swojego przeciwnika. Jednak kiedy zobaczył szkockiego olbrzyma uciekł, a z pomocą jego żony przebrał się za dziecko. Szkocki olbrzym przybył do Irlandii i zobaczył “dziecko”, którego się przeraził. “Jeśli tak duże jest dziecko, to jak wielki musi być dorosły?!”-pomyślał. Uciekając, olbrzym porząbał Groblę, aby Irlandczyk nie wrócił już do Szkocji.



Interesującym zabytkiem jest **Newgrange**, czyli jeden z największych grobowców korytarzowych wzniesionych przez człowieka. Jest to najbardziej znane w Irlandii prehistoryczne miejsce. Datuje się, że został on zbudowany ok. 3200 lat p.n.e (prawdopodobnie jest starszy niż Stonehenge). Grób został znaleziony dopiero pod koniec XVII wieku, kiedy ludzie szukali kamieni do budowy. Nad wejściem do przejścia w Newgrange znajduje się otwór zwany boxem dachowym. Jego głównym celem jest przepuszczanie światła słonecznego do komory w najkrótsze dni w roku, w czasie przesilenia zimowego. Podobno Newgrange miał służyć jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią.



Kolejną atrakcją jest średniowieczny **zamek w Blamey**, który powstał w 1446 roku. Obiekt również ma swoją legendę. Według niej w zamek został wmurowany wapienny kamień, zwany kamieniem Elokwencji. Każdy kto pocałuje kamień miał zyskać dar elokwencji i przekonywania oraz łatwość wypowiedzi. Kamień stał się tak popularny dzięki Cormanowi MacCarthy, który podczas okupacji angielskiej popisał się niebywałymi umiejętnościami negocjacji. Tę zdolność otrzymywał za każdym razem, kiedy pocałował



kamień przed spotkaniem z królową Elżbietą I. Aby dzisiaj pocałować owy kamień, potrzeba do tego asekuracji odpowiedniej osoby, gdyż kamień jest wbudowany w trudno dostępnym miejscu. Miejsce było całowane przez wiele znanych osób, takich jak np. Winston Churchill. W okolicy znajdują się również wapienne **Schody Życzeń**, dzięki którym spełniają się marzenia, jeżeli przejdzie się po nich z zamkniętymi oczami.

Innym ciekawym miejscem jest również **Phoenix Park**, który zawiera w sobie: rezydencje prezydenta Irlandii, krzyż papieski (postawiony na wizytę Jana Pawła II), grobowiec na wzgórzu Knockmary, Magazine Fort, Monument Weellingtona oraz wiele innych zabytków. W parku znajdują się zielone obszary użytkowe oraz dzikie stada danieli. Jest to teren na którym odbywają się liczne koncerty oraz wyścigi motorowe, a także co roku odbywa się tam "Wielki Wyścig Irlandii".



Dla osób które preferują utrzymywanie kontaktu z naturą, mam **Skellig Michaela**. Jest to wyspa skalista, położona 11,6 kilometrów od półwyspu Iveragh. Miejsce zostało wpisane na listę UNESCO. Na wyspie znajduje się klasztor, który prawdopodobnie został wybudowany w VII wieku, a założycielem miał być Święty Fionán. Z okresu istnienia klasztoru znane są tylko cztery imiona zakonników, a sam zakon miał być poświęcony Świętemu Michałowi. Przez niebezpieczne sztormy, mnisi byli zmuszeni do opuszczenia wyspy, a Skellig Michael był odwiedzany tylko sezonowo. Widoki z wyspy są przepiękne, a klasztor nadaje miejscu przyjemny klimat.

# JESIENNE PRZEPISY



## Syrop dyniowy do Pumpkin Spice Latte

Obieramy dynie i pozbywamy się miąższu. Kroimy na kawałki i rozkładamy na blaszce do pieczenia. Wkładamy do piekarnika rozgrzanego do 180 stopni na ok. 20-25 minut. W tym czasie przygotowujemy bazę do syropu. Do garnka wlewamy wodę, dodajemy cukier i wszystkie przyprawy, dodajemy esencję waniliową lub laskę wanilii. Syrop gotujemy 10-15 minut. Do gotującego syropu dodajemy zblendowaną wcześniej dynię i ponownie za pomocą blendera łączymy wszystkie składniki do uzyskania gładkiej konsystencji. Gotową pastę z dyni łączymy z mlekiem do kawy. Syrop może stać szczelnie zamknięty w słoiczku do 30 dni w lodówce.

### Składniki

- 60 puree dyniowego
- 130 ml wody
- 5 łyżeczek cukru
- 1 łyżeczka cynamonu
- 1 łyżeczka mielonego imbiru
- 0,5 łyżeczki gałki muszkatołowej
- 2 łyżeczki esencji waniliowej lub laska wanilii



### Cynamonki

Do miski przesiewamy mąkę, dodajemy cukier, cukier wanilinowy, suche drożdże, mleko (ciepłe, ale nie gorące), sól, roztopione i ostudzone masło. Wszystko razem mieszamy i zagniatamy ciasto. Wyrobite ciasto przykrywamy folią lub ściereczką i odkładamy w ciepłe miejsce do wyrośnięcia na godzinę. Po godzinie, gdy ciasto wyrosło, oprószamy blat mąką i wykładamy ciasto ponownie, ugniatając i następnie rozwałkowując w prostokąt. Rozwałkowane ciasto smarujemy miękkim masłem i posypujemy dokładnie mieszanką z cynamonu i cukru. Gotowe ciasto zawijamy rolując i kroimy na równe części. Przekładamy do formy i przykrywamy folią na 15 minut. Zdejmujemy folię i wkładamy do nagrzanego piekarnika na 180 stopni na około 35 minut. Gotowe cynamonki polewamy lukrem zrobionym z cukru pudru i ciepłej wody.

### **Składniki**

550 g mąki pszennej  
5 łyżek cukru  
1 łyżka cukru waniliowego  
7 g suchych drożdży  
250 ml ciepłego mleka  
szczypta soli  
80 g masła ( roztapiamy i studzimy)

### **Nadzienie**

60 g miękkiego masła  
3 łyżki cukru  
4 łyżeczki cynamonu

### **Lukier**

200 g cukru pudru  
4 łyżki ciepłej wody



### **Ciasto dyniowe**

Miękkie masło kroimy na mniejsze kawałki. Masło miksujemy z cukrem i cukrem waniliowym. Dodajemy po jednym jajku i miksujemy za każdym razem. Dodajemy puree z dyni (takie jak w pierwszym przepisie) i miksujemy. Suche składniki mieszamy razem w misce, dodajemy do mokrych mieszając do połączenia. Masę przekładamy do formy o średnicy ok. 20 cm i wstawiamy do nagrzanego piekarnika na 180 stopni, pieczemy około godzinę. Dla pewności możemy sprawdzić czy ciasto nie jest surowe w środku wbijając wykałaczkę, jeśli po wyciągnięciu będzie sucha, to znak, że ciasto jest gotowe. Gotowe ciasto posypujemy cukrem pudrem

### **Składniki**

2 szklanki mąki  
3/4 szklanki cukru  
masło (200 g)  
3 jajka  
puree z dyni (ok. 200 g)  
1 łyżeczka cynamonu lub przyprawy  
do piernika  
2 łyżeczki cukru waniliowego  
1 łyżeczka proszku





# PREMIEROWY PIĄTEK



Piątek 21 października był dosyć intensywny dla branży muzycznej. Tego dnia odbyły się premiery aż trzech albumów od topowych twórców.

## 1. Taylor Swift – *Midnights*

Kariera Taylor trwa już od lat, jednak udało jej się nie zmienić swojego stylu. Mało tego, nadal potrafi zaskoczyć swoimi nowymi utworami.

Jej najnowszy album *Midnights* jest dosyć eksperymentalny – sama autorka mówiła, że chciała spróbować czegoś nowego, lecz w niektórych utworach można poczuć klimat jej poprzednich albumów, takich jak *Evermore* czy *Reputation*.

Póki co, płyta wydaje się być sporym sukcesem. Jak podaje portal Entertainment Weekly, pobiła rekord odtworzeń w 24 godziny od premiery oraz sprzedała się (stan na 4 dni po premierze) w ponad milionie egzemplarzy. To bardzo imponujący wynik.



## Duet, na który każdy czekał

W jednym z utworów *Midnights*, pojawiła się Lana del Rey. Był to prawdopodobnie jeden z najbardziej wyczekiwanych duetów ostatnich lat. Mimo, że utwór *Snow on the beach* brzmi naprawdę dobrze, to zawiódł wielu słuchaczy. Czemu? Lana nie ma w nim swojej zwrotki, a jedynie robi drugi głos i chórki w refrenie i bridge'u. Zdecydowanie nie jest to coś, czego fani oczekiwali.

## 2. Dawid Podsiadło - Lata dwudzieste

Pracę nad nowym albumem zapowiadał jeszcze na poprzedniej trasie koncertowej rozpoczętej w czerwcu. Podczas koncertów wykonywał utwory *Post*, *Mori* oraz *Szarość i róż*.

Ten pierwszy okazał się największym hitem z płyty i jednym z największych hitów artysty.

Na Spotify ukazała się specjalna wersja albumu, na której autor poprzez nagrane komentarze daje



daje konteksty do niektórych utworów. W pierwszym z nich mówi, że chciał stworzyć płytę w kierunku bardziej tanecznym, co mu się, swoją drogą, udało.

Mimo tego, że media bardzo ochoczo promowały nowy projekt Dawida to płyta nie spotkała się z aż takim odzewem, jak chociażby *Małomiasteczkowy*.

Jednak liczba odsłuchań i sprzedaż płyt mogą niebawem gwałtownie wzrosnąć, ponieważ wokalista na początku listopada zaczyna kolejną trasę. Bilety na prawie wszystkie koncerty wyprzedają się niemalże natychmiast (np. do Wrocławia w jedną dobę), a tam, gdzie można jeszcze kupić bilet, zostały dosłownie pojedyncze sztuki.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym w kontekście *Lat Dwudziestych*.

Teksty w tej płycie są dużo bardziej kontrowersyjne niż w jakimkolwiek poprzednim albumie autora. Coraz śmieiej prezentuje swój światopogląd i krytykuje różne grupy poprzez sarkazm, satyrę, ale także i wprost (jak np. w utworze *Szarość i róż*).

### 3. Arctic Monkeys – The car

Nasze zestawienie zakończy zespół, który wydając nowy album, zaskoczył wszystkich podwójnie. Nie dość, że wydali go szybciej niż zapowiadali, to jeszcze godne uwagi jest samo brzmienie. Od samego początku swojej działalności tworzyli indie rock i post-punk. Tym razem jednak poszli w nieco innym kierunku – orkiestralno-jazz'owym/soft rock'owym.

Mimo, że wydanie płyty rozeszło się po świecie ze sporym echem to nie ma żadnych szans na to, żeby stała się "numerem 1" zespołu. Każde ich wydanie po 2013 roku zostawało przyćmione przez płytę AM i nic nie wskazuje na to, żeby to miało się kiedykolwiek zmienić.



*Podsumowując, piątek 21.10 to był dobry dzień dla muzyki.*

# BESTSELLEROWY DRESZCZOWIEC STEPHENA KINGA:

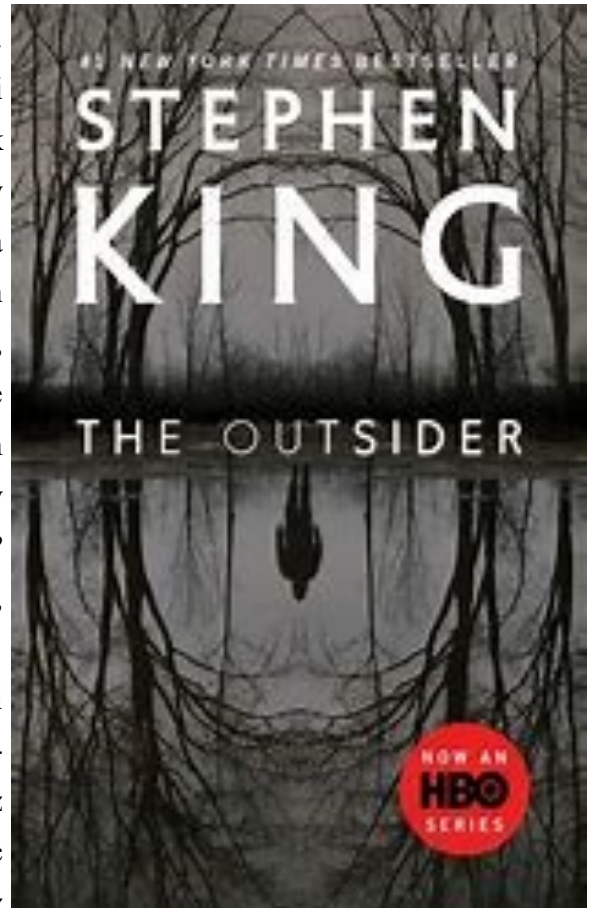


## “OUTSIDER”

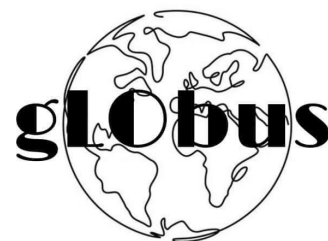
Stephen Kinga nie trzeba chyba nikomu przedstawiać. Znamy go przede wszystkim za takie fantastyczne powieści jak „Lśnienie”, „TO”, czy „Smętarz dla zwierzaków”. Jednak przez ostatnią dekadę, jego najnowsze powieści oceniane były coraz gorzej przez recenzentów jak i wiernych fanów. Można było odnieść wrażenie, że mistrz grozy chowa się w swoim własnym cieniu, a także że jego sukcesy z poprzednich lat, które stały się ikoniczne dla kultury i literatury grozy, są nie do przebiccia przez niego samego. Po tylu nieudanych tytułach zaczynamy się zastanawiać: Czy Stephen King jest wciąż w formie? Czy wróci na półki bestsellerów? Otóż tak – w końcu udało mu się z powrotem osiągnąć szczyt, dzięki książce „Outsider” wydanej w 2018r.

Historia zaczyna się od tego, że w miejskim parku dochodzi do makabrycznej zbrodni, której ofiarą padł zaledwie jedenastoletni chłopiec. Odnalezione ciało oraz ślady na nim, z niemal stuprocentową pewnością wskazują tożsamość zabójcy. Odciski palców świadczą przeciwko lubianemu przez

mieszkańców trenerowi baseballu, nauczycielowi języka angielskiego oraz mężowi i ojcu dwóch córek – Terry’emu Maitlandowi. Lokalna społeczność wstrząśnięta jest faktem, że to właśnie on dokonał tej zbrodni, gdyż do tej pory cieszył się nieskalaną opinią. Terry Maitland nie przyznaje się jednak do winy i zaprzecza, że ma z tą sprawą jakiegokolwiek powiązanie. Jako dowód swojej niewinności przekazuje policji materiał filmowy, który dostarcza mężczyźnie alibi. Według niego w momencie dokonania zabójstwa Terry przebywał poza granicami Flint City. Mimo to, detektyw Ralph Anderson, a prywatnie także ojciec chłopca, którego domniemany sprawca był dotychczasowym trenerem, nakazuje natychmiastowe aresztowanie podejrzanego. Zatrzymanie ma się odbyć podczas ważnego meczu baseballu na stadionie, na którym zasiadało prawie całe miasteczko. O winie Terry’ego Maitlanda przesądzą przeprowadzone badania DNA, których wyniki ostatecznie rozwiewają wszelkie wątpliwości śledczych co do tego, kto dopuścił się zbrodni. Podczas śledztwa na jaw wciąż wychodzą przerażające fakty, które stopniowo będą nadawać powieści zupełnie nowego wymiaru.



King stworzył to dzieło, jako mocne i wyraziste. Pojawiają się momenty zabawne, sarkastyczne, dobrodusze, czy uderzające w poważniejszą kwestię. Stephen King już od pierwszych stron buduje napięcie. Czytelnik od razu chce pochłonąć całą powieść od deski do deski. Pomimo jej długości, dzięki umiejętnie poprowadzonej fabule, książkę czyta się szybko. Oczywiście powieść ma parę minusów, ale stanowią one tak niewielkie rysy na całości lub są tak subiektywne, że nie warto o nich wspominać.



Choć na początku sprawa wydaje się oczywista, to jej rozwiązanie bez dwóch zdań zszokuje i tych, którzy twierdzą, że mistrz grozy nie może ich już niczym zaskoczyć. On jednak powoli odsłania karty, dawkując swoim czytelnikom kolejne informacje w niewielkich porcjach, powodując tym ciągle narastanie napięcia.

Czy "Outsider" jest najlepszą powieścią Kinga? Raczej nie. Można natomiast

stwierdzić, że jest na wysokim poziomie i pomogła wrócić Stephenowi na wysoki poziom pisania. Jednak nie można zaprzeczyć, że mimo lepszej lub słabszej formy, historie mistrza chce czytać każdy.

## MET GALA 2022

Met Gala znana jest także jako Met Ball, Gala Instytutu Kostiumów lub Wydarzenie Instytutu Kostiumów. Coroczna gala jest związana ze zbiórką pieniędzy na rzecz Instytutu Kostiumów należącego do Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku. Met Gala jest uważana za najbardziej prestiżowe wydarzenie modowe na świecie. Met Ball jest organizowany przez amerykańskie czasopismo Vogue. Są tam zapraszane ważne osobistości oraz celebryci, dlatego udział w tym wydarzeniu jest wysoce pożądanym. Gala organizowana jest corocznie w pierwszy poniedziałek maja. Wyjątkiem były lata 2000, 2002 oraz 2020, a w 2021 r. wyjątkowo została przeniesiona na wrzesień. Każdego roku Met Gala jest poświęcona konkretnemu tematowi corocznej wystawy Instytutu Kostiumów.

Pierwszy Met Ball odbył się w 1948 roku i był on zwykłą kolacją, a bilet wstępu kosztował pięćdziesiąt dolarów. Przez pierwsze kilkadziesiąt lat istnienia Gala była jednym z wielu corocznych benefisów odbywających się dla Nowojorskich Instytucji Charytatywnych. W związku z tym uczestnicy pierwszych gal byli w większości członkami nowojorskich wyższych sfer lub miejskiego przemysłu modowego.

Tegorocznym tematem The Met Gali był „W Ameryce: Antologia mody”, a obowiązujący dress code to „Gilded Glamour”, czyli pełen przepychu glamour. Nawiązywał on do okresu amerykańskiej prosperity, między 1870 a 1890 rokiem. Osobiście bardzo zawiodła mnie tegoroczna gala. Wydaje mi się, że celebryci



z roku na rok coraz bardziej postrzegają Met Ball jako okazję, żeby zwrócić na siebie uwagę. Coraz więcej celebrytów nie podchodzi do tematu na poważnie. W tym roku mogłabym policzyć na palcach jednej ręki, ile osobistości zastosowało obowiązujący dress code. Gala miała naprawdę ciekawy temat, a współprace celebrytów z największymi domami mody pozwalają im na niesamowite stroje. Niestety nie wykorzystali oni do końca możliwości projektantów. Zacznę najpierw od rozczarowań tegorocznej gali. Największymi z nich były Kardashianki i Jennerki. Choć Khloe Kardashian wpasowała się w temat, jej siostry i matka minęły się z nim. Kim Kardashian ubrała kultową sukienkę Marilyn Monroe, w której ta zaśpiewała *Happy Birthday Mr President* dla prezydenta USA Johna F. Kennedy'ego. Strój Kourtney Kardashian ani trochę nie przypominał stylu Gilded Glamour, tak samo strój sióstr Jenner oraz Kris Jenner. Kolejnym rozczarowaniem okazały się siostry Hadid. Siostry Gigi i Bella Hadid są modelkami. Współpracując z największymi domami mody, mają wielkie możliwości, a ani trochę nie wpasowały się w temat spotkania. Sebastian Stan także okazał się wielkim rozczarowaniem. Aktor ubrał się w różowy garnitur i oversize'ową kurtkę, które nijak mają się do określonego dress code'u.

Dość już rozczarowań, których i tak jest o wiele, wiele więcej. Przejdźmy teraz do zachwyceń tegorocznego Met Ballu. Przez to, że celebryci w większości nie zastosowali się do zasad ubioru, furorę zrobiła reporterka Genesis Suero. Jej strój idealnie wpasował się w tematykę i zachwycił wiele osób. Oczy internetu były zwrócone wprost na nią. Shawn Mendes również zadowolił widzów The Met Gali. Większość mężczyzn ubiera zazwyczaj czarne garnitury, ale Shawn postawił tym razem na granat i bordo. Miał strój w tematyce serialu *Bridgertonowie*, którym celebryci powinni się sugerować podczas wyboru stroju. Billie Eilish miała bajeczną suknię, która również zachwycała widzów. Najlepsze jednak zostawiłam na koniec. Najlepiej ubraną parą wieczoru byli Blake Lively oraz Ryan Reynolds. Para od lat zachwyca wszystkich swoim ubiorem i na szczęście nie zawiedli i tym razem. Blake Lively posiadała niesamowitą suknię, która symbolizowała Empire State Building oraz Statuę Wolności. Suknia była miedziano-zielona – Statua Wolności na początku swojego istnienia była pokryta miedzią, ale spatynowała na skutek kontaktu z czynnikami atmosferycznymi.

Miejmy nadzieję, że celebryci i ważne osobistości przestaną patrzeć tylko na to, żeby wejść na to prestiżowe wydarzenie i znowu zaczną wpasowywać się w temat The Met Gali, oraz że kolejna edycja będzie o wiele lepsza niż tegoroczna.



Kardashianki i Jennerki



Gigi i Bella Hadid



Shawn Mendes



Sebastian Stan



Billie Eilish

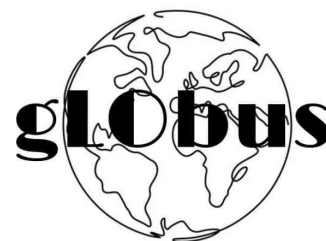


Genesis Suero

Blake Lively i Ryan Reynolds



# MŚ W PIŁCE SIATKOWEJ MĘŻCZYŹN 2022



Na początku mistrzostwa miały się odbywać w Rosji, jednakże pod koniec lutego kraj ten zaatakował Ukrainę. Z tego powodu zaczęto oczekiwać zmiany gospodarza turnieju. FIVB, czyli Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej, na początku nic z tym nie robiła. Wydano oświadczenie, w którym napisano, że współpraca FIVB z Federacją Rosyjską idzie zgodnie z planem, „sport powinien zawsze zostać

oddzielony od polityki” oraz że monitorują sytuację, ponieważ dobre samopoczucie i bezpieczeństwo zawodników jest ich priorytetem. Po tym komunikacie z mistrzostw świata wycofały się drużyny z Holandii, Francji, Słowenii oraz Polski.

Finalnie – 1 marca – FIVB ogłosiło, że Rosja nie będzie organizatorem turnieju. Tym samym Rosjanie stracili możliwość wystąpienia w rozgrywkach. Zespół rosyjski zastąpiła Ukraina. Polska zgłosiła się do roli gospodarza imprezy i dodatkowo zaprosiła Słowenię, jako współorganizatorów. FIVB wyraziła na to zgodę. Zgodnie z tym w Polsce miały zostać przeprowadzone mistrzostwa świata nie tylko dla mężczyzn, ale także dla kobiet.

Mistrzostwa te zaczęły się 26 sierpnia i skończyły 11 września. Podczas tego turnieju mogliśmy obserwować zmagania 24 drużyn w trzech halach sportowych. W Polsce zawody odbywały się w Katowickim Spodku (grupa A, C, półfinały, mecz o 3. miejsce oraz finał) i na Arenie Gliwice (1/8 finału oraz ćwierćfinał). W Słowenii odbywały się w hali Arena Stožice w Lublanie (grupa B, D, E, F, 1/8 finału oraz ćwierćfinał). Polacy wszystkie mecze rozegrali na swoim terenie.

Przed rozpoczęciem turnieju odbyło się losowanie, które podzieliło wszystkie drużyny na cztery grupy. W każdej z nich znajdowały się cztery zespoły. Polacy trafili do grupy C razem z USA, Bułgarią i Meksykiem. 26 sierpnia – w dniu rozpoczęcia zmagania – rozpoczęła się faza grupowa.

Biało-Czerwoni pierwszy mecz rozegrali z Bułgarią. Polacy pewnie wygrali ten mecz na rozpoczęcie turnieju 3:0 (25:12, 25:20, 25:20). Dwa dni później odbył się mecz z Meksykiem, który także nie sprawił nam większego problemu, zakończył się wynikiem 3:0 (25:17, 25:14, 25:19). Na zakończenie fazy grupowej Polacy zmierzili się z USA. Groźny przeciwnik, ale pomimo problemów w pierwszym secie, mecz został wygrany 3:1 (23:25, 25:21, 25:19, 25:21).

Z każdej grupy dalej przechodziły miejsca 1. i 2. oraz cztery miejsca 3. Żeby wiedzieć, kto przeszedł a kto nie, utworzono tabelę wszystkich, z której przechodziło dalej szesnaście zespołów. Polska i Słowenia, jako organizatorzy, mieli zapewnione pierwsze i drugie miejsce.



Następnym przeciwnikiem Polski okazała się Tunezja Zespół ten wygrał wcześniej tylko jeden mecz z Portoryko wynikiem 3:0, natomiast przegrał z Ukrainą oraz Serbią wynikiem 0:3. W 1/8 finału Tunezyjczycy musieli uznać wyższość Polaków, przegrywając 0:3 (20:25, 15:25, 20:25).

W ćwierćfinale Polacy ponownie zmierzyli się z reprezentacją Stanów Zjednoczonych. Spotkanie od początku było wyrównane, to końcówki przeważały o losach drużyn. Wygraliśmy dwa pierwsze sety, kolejne dwa zostały nam wyszarpane, doprowadzając do tie-breaka. Udało nam się zgarnąć piątą partię spotkania na naszą korzyść, kończąc mecz wynikiem 3:2 (25:20, 27:25, 21:25, 22:25, 15:12) dla nas.

W półfinale na Polaków czekała już Brazylia, przeciwnik, z którym na poprzednich dwóch turniejach wywalczyliśmy mistrzostwo świata. To był bardzo trudny mecz, dosyć wyrównany. Na pewno nie brakowało w nim emocji. Po zaciętym boju Biało-Czerwoni zanotowali kolejne zwycięstwo na swoim koncie... oraz kolejny pięciosetowy bój. Końcowy wynik meczu to 3:2 (23:25, 25:18, 25:20, 21:25, 15:12) dla Polaków.

W drugim półfinale między Słowenią oraz Włochami, który odbywał się po meczu Polski z Brazylią, wygrała reprezentacja Italii 3:0 (25:21, 25:22, 25:21). Następnego dnia odbyły się mecze o 3. miejsce i 1. miejsce, czyli mistrzostwo świata.

Pierwszy mecz pomiędzy Słowenią a Brazylią skończył się wynikiem 1:3 dla Słowenii. Natomiast drugi mecz rozgrywany był pomiędzy Polską a Włochami. Obie drużyny były faworytami do wygrania mistrzostwa. Polacy mieli obronić tytuł mistrzów świata z 2018 i 2014 roku. Natomiast Włosi ostatnie mistrzostwo świata wygrali w 1998, jednak młody zespół bardzo się rozkręcił na tej najważniejszej imprezie roku. Polacy niestety się o tym przekonali i chociaż wygrali pierwszego seta, resztę przegrali. Końcowy wynik meczu wyniósł 1:3 (25:22, 21:25, 18:25, 20:25).

Ostateczna klasyfikacja pierwszych czterech miejsc, jak można się domyślić, wygląda następująco: 4. miejsce – Słowenia, 3. miejsce – Brazylia, 2. miejsce – Polska, 1. miejsce – Włochy. Wszystkie drużyny rozegrały świetne mecze, jednak na końcu najlepszy okazał się włoski zespół.

Jak zawsze zostały rozdane nagrody indywidualne. W najlepszej siódemce znalazło się trzech naszych zawodników – Bartosz Kurek, jako najlepszy atakujący, Mateusz Bieniek, jako najlepszy środkowy oraz Kamil Semeniuk, jako najlepszy przyjmujący. Znaleźli się tam także reprezentanci Brazylii – Joandry Leal (przyjęcie) – i oczywiście Włoch – Gianluca Galassi (środkowy), Fabio Balaso oraz Simone Giannelli (rozgrywający), który dostał także nagrodę MVP, czyli najlepszego zawodnika turnieju.